

Emeryt Jarosław Kaczyński

27 czerwca 2018

W ostatnim czasie gruchnęła plotka, że po wyborach samorządowych Kaczyński odejdzie na emeryturę zostawiając partię któremuś z następców. Trwa giełda nazwisk kto to mógłby być. Ile w tym prawdy?



Jeśli popatrzymy na życie Jarosława Kaczyńskiego to łatwo stwierdzić, że dla człowieka tego polityka, rządzenie jest całym jego życiem. Tak było w dzieciństwie, gdzie był pomysłodawcą wszelkich dziecięcych psot a jego brat Leszek perfekcyjnym wykonawcą, tak było w późniejszej drodze politycznej. To człowiek, który nie dorobił się rodziny, nie ma takich rzeczy, do których dąży większość Polaków, nie ma prawa jazdy, nie dorobił się majątku ale dorobił się partii której jest niekwestionowanym przywódcą i ta partia stanowi całość jego życia. Mówić o tym, że Jarosław Kaczyński odejdzie na emeryturę i przekaze partię komukolwiek innemu może tylko człowiek, który nie potrafi zrozumieć tego typu ludzi. Jarosław Kaczyński będzie rządził w PiS do końca swego życia i jeszcze z pół roku dłużej. I nie jest to żadna przenośnia. Skutku jego decyzji będą widoczne jeszcze długo po jego śmierci.

Oczywiście z czasem będzie on coraz bardziej izolowany, wpychany w jego własny świat, świat własnej wielkości, nieomyślności i nieograniczonej władzy, przez ludzi – pochlebców którzy chcą przejąć schedę po nim, coraz bardziej będzie tracił kontakt z rzeczywistością co widać już dziś, (czego przykładem jest upadek polityki zagranicznej Polski, gdzie nie ma już takiego komfortu, że posiada się większość parlamentarną i ludzi, co dla władzy będą głosować pod dyktando prezesa, ale ten człowiek władzy nie odda. Nawet honorowe prezesostwo wydaje się nie wchodzić w rachubę. Jarosław będzie prezesem do końca swych dni, tylko, że myszy będą szurały coraz odważniej.

Więc po co ta cała dyskusja, dywagacje? Sprawa wydaje się oczywista, jeśli nie założymy wariantu, że Jarosław Kaczyński jest ciężko chory i zostało mu niewiele życia, o czym wspominają niektórzy nawiązując do jego pobytu w szpitalu, to jest to próba ponownego wykorzystania zwycięskiej strategii która dała PiS sukces w ostatnich wyborach.

Jarosław Kaczyński od dawna przestał być lokomotywą wyborczą, a stał się kotwicą wyborczą dla partii. Mimo wielu służalczych wypowiedzi polityków PiS o „wielkim dziele i strategii Jarosława Kaczyńskiego, sukces w ostatnich wyborach parlamentarnych partia zawdzięcza działaniom Beaty Szydło oraz Andrzeja Dudy oraz temu, że po raz pierwszy partii tej udało się schować Antoniego Macierewicza i Jarosława Kaczyńskiego wmawiając społeczeństwu, że teraz już w PiS rządzi nowa generacja. Jak było naprawdę, obietnica nowej jakości a po wyborach teatr marionetek.

Beata Szydło została premierem, choć gdy ustanawiano rząd wysłano ją na urlop a po powrocie dostała gotową listę ministrów... do odczytania. Jednak strategia ta okazała się dla PiS zwycięską. Teraz w wyborach samorządowych PiS chce ponownie zastosować tę strategię. Nie ma już Antoniego Macierewicza, Jarosław Kaczyński schorowany, pojawiają się kontrolowane przecieki iż po wyborach odejdzie na emeryturę a

w PiS będą rządziły nowe młode siły. Z bardzo wysoką dozą prawdopodobieństwa, można przyjąć, że po wyborach samorządowych Jarosław Kaczyński nagle ozdrowieje i znowu poprowadzi PiS zgodnie ze swoimi pomysłami, zaś politycy PiS będą znów mówili o wielkiej zasłudze prezesa, która znów okaże się tym, że udało się prezesa na czas wyborów schować.

Czy wróci znów Antoni Macierewicz? Jak by nie było, nadal zajmuje gabinet ministra w Ministerstwie Obrony Narodowej, przewodnicząc swojemu zespołowi który przesłał do prokuratury ostatnio prezentowany „wybuchowy raport techniczny”, tyle, że nie poparty żadnym dowodem, ani wynikiem badań czy ekspertyzą. Jak twierdzi prokurator w zespole śledczym nr 1 zajmującym się tą katastrofą, Marek Pasionek na pytanie o uzupełnienie tego raportu o podstawę zawartych tam stwierdzeń, prokuratura nadal nie uzyskała odpowiedzi. Ale czy ta grupa ludzi z zespołem Macierewicza kiedykolwiek myślała o dowodach na stawiane tezy? Wybuch był, a jeśli dowody świadczą inaczej, to tylko gorzej dla tych dowodów. Na razie w PiS trwa odwrót od macierewiczomanii. Nowy minister Obrony Narodowej Mariusz Błaszczak „wypala do żywego” popleczników Macierewicza, nowy Minister Obrony Narodowej nie przejawia już takiego zapału dla Obrony Terytorialnej. Wydaje się, że Antoni Macierewicz buduje swój obóz i zaczajony czeka na rozwój sytuacji.

Tadeusz Rydzyk ostatnio również wykazuje oznaki niezadowolenia. W czasie rekonstrukcji utracił w rządzie kilku swoich ministrów, którzy dobrze mu się opłacali, bo poza Macierewiczem stanowisko stracił minister Szyszko (ok. 20 mln dotacji na geotermię, 120 tys. od Lasów Państwowych), minister Waszczykowski (700 tys, na ośrodek debaty międzynarodowej, trzy dotacje na projekt upamiętniający Polaków ratujących Żydów, w sumie ponad 500 tys. Nie wystarczą pieniądze jakimi PiS hojnie obdarowuje „dzieła Rydzyka”, nie wystarcza ostatnia obietnica tym razem ministra Glińskiego, 70 mln pieniędzy podatnika na muzeum budowane przez Tadeusza Rydzyka. Tadeusz Rydzyk coraz wyraźniej mówi, że zmiany te mu się nie podobają,

tyle, że na razie jednak dużych możliwości nie ma. Jarosław Kaczyński skutecznie wyczyścił tę stronę sceny politycznej na której mogłaby być jakakolwiek partia, ku której swe poparcie mógłby skierować Tadeusz Rydzyk, taka, jaką w czasie poprzedniego rządu Jarosława Kaczyńskiego był LPR. Stąd strony wydają gniewne pomruki, trwa stały przepływ pieniędzy na linii podatnik – PiS – „dzieła Tadeusza Rydzyka” i czekamy na wynik wyborów samorządowych. W przypadku przegranej PiS można będzie rozważać wariant, w którym Tadeusz Rydzyk podejmie próbę zastąpienia Jarosława Kaczyńskiego swoim politykiem, np. Zbigniewem Ziobro, ale to jeszcze pieśń przyszłości.

Autorstwo: Zawisza Niebieski

Źródło: WolneMedia.net